

## Prenumerata w miejscu.

rocznie . . . . . rs. 3 kop. —  
półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 50  
kwartalnie . . . . . rs. —kop. 75

## z przesyłką:

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 40  
półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 20  
kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

Za odnośnienie do domu kwartalnie  
kop. 10.

# TYDZIEŃ.

## Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz petit  
lub za jego miejsca (30 lit.).  
za 2—6 razowe po kop. 4 za wiersz,  
za 7—10 " " " 3 "

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie po-  
dwójna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cana pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

**Biuro Redakcyi i ekspedycja główna**, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — **Ogłoszenia przymują:** Redakcyja, — obiedwie księgarnie w Petrokowie, — oraz po za granicami guberni petrokowskiej wyłącznie agentura „Rajchman i Frencler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie. **Biuro Redakcyi i obie księgarnie.** W Częstochowie „Nowa księgarnia, M. Pacewicz i Koliński” — i prócz tego:  
w Częstochowie W. Zieliński. w Łasku W. Józef Pniewski.  
w Będzinie „Janiczewski Stan. w Łodzi „Janiszewski Leopold.  
w Brzezinach „Szołowski Teodor. w Radomsku „Ruszkowski Erazm.  
w Dąbrowie „Dziewiątkowicz J. w Rawia „Leszczyński Klemens.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

## Od Redakcyi.

Z powodu minionego terminu składowania przedpłaty na „Tydzień” za kwartał 2-gi r. b. redakcyja uprzejmie uprasza szanownych prenumeratorów o łaskawe wniesienie takowej.

## Trzy Oleodrukowe Premia:

artystycznie wykonane dwa portrety kobiece (każdy 16 cali szerokości i 21 1/2 wysokości), oraz słynny z piękności krajobraz Miramare (29 cali szerokości i 20 1/2 wysokości)

### wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnia“

są do nabycia, razem lub pojedynczo, za połowę ceny, to jest za dopłatą tylko po kopiejek 80 za każdy portret, a rubli rs. 1 za Miramare. Ze względu jednak na przysposobioną niewielką ilość premii, uprasza się o wczesne zamówienia. Obejrzeć i wybrać wskazane obrazy można w obu miejscowych księgarniach.

Za porto, bez oprawy, na wałku z opakowaniem, należy dopłacić kop. 60.

Po ukończeniu obecnie drukującej się powieści („Przebaczenie“ przez Karola Deslyl), rozpoczniemy nową, stanowiącą prawdziwe arcydzieło Aleksandra Dumas'a, pod tytułem „Paulina“, w tłumaczeniu F. Krzywickiej, poczem dopiero damy zapowiedzianą już dawniej, p. t. „Z Kroniki Kryminalnej“.

### O opinii publicznej.

Odczyt p. Ehrenfeuchta, wygłoszony w Piotrkowie w dniu 28 marca.

P. Ehrenfeucht, były redaktor „Tygodnika Powszechnego”, wygłosiwszy już poprzednio powyższy odczyt w Warszawie i Kaliszu, zechciał łaskawie odwiedzić i nasze miasto, dla poruszenia w żywym słowie tak ważnej zawsze i wszędzie sprawy, jaką jest opinia publiczna. Z obowiązku sprawozdawcy, dotycząc odczytu, chcielibyśmy uprzętomnić czytelnikowi jego treść, co wznajemy, nie jest łatwym, z powodu bardzo licznych poruszonych w odczycie kwestyj, a może częściowo i z powodu nieco wadliwej, niedostatecznie wykończonych budowy odczytu.

Pomijając obszerny wstęp o ogniach społecznej budowy: wiedzy, pracy i kapitału — w którym prelegent zaznaczył, iż wiedza w społeczeństwie buduje moralność, ulepsza obyczaje, prawa i urabia obywateli — przechodzimy wprost do głównego zadania odczytu, do opinii publicznej. Nie będąc ona  *nigdy czystą prawdą*, daje się wyróżniać w trzech swoich odmianach: opinia bywa mylną, zupełnie fałszywą i względnie sprawiedliwą. Najśluszniej nie przyznał prelegent żadnej wartości utartemu przysłowiu:  *vox populi, vox dei*, a to z powodu, że tłum, kierując się instynktem, sympatją lub nienawiścią, a nie rozumem, najczęściej jest na błędnej drodze. Ztąd wynika, że opinia może i powinna być kierowaną przez ludzi światłych, wyrobionych, trzeźwo na rzeczy patrzących, i biada temu społeczeństwu, gdzie opinia publiczna dostaje się w arendę niepowołanych, cieniawych i uprzedzonych, za co ciężą odpowiedzialność, na ludziach wykształconych jeśli ci, dla braku odwagi cywilnej nie wypowiadają jasno i otwarcie swoich przekonań i dróg fałszywych nie prostują. Rzecz o cywilnej odwadze poczerpnął autor ze znanego dzieła „O Charakterze” Smiles'a, z działu rozpoczynającego się na 101 str., a zatytułowanego: *Odwaga*.

W tem miejscu przypomniał prelegent, jak to prawie każdy krok w historii postępu, okupiony był poświęceniem, dowodem czego Sokrates, Galileusz, Roger, Bacon, Vesa-

## NIE IGRAJ Z SOMNEM.

Nowela hiszpańska

Germona de Lavigne.

Przełożyła z francuz. F. K.

(Dokończenie — Patrz № 11).

### III.

Biała i delikatna, jak posąg z alabastru, nieporuszona i zimna, ona, która nie czuła miłości dla nikogo, zgnębioną i złamaną została, jak gałązka jaśminu, którego nigdy nie oblał blask słońca.

Przy schyłku dnia weszła do niej jakaś kobieta, aby podnieść story u okien. Była to Nora, mamka Ismeny, która jej nigdy nie opuszczała. Nora była kobietą ambitną i podstępą, i wpływem swym przyczyniła się niemało do zaszczepienia w sercu młodej swej pani złych skłonności, o których wspominaliśmy.

— Płaczesz więc znowu? — zawołała głosem zniecierpliwionym. — Wszystko stracisz odrazu, jak utracisz męża: majątek, znaczenie, młodość i piękność. Nie pozostanie ci nic, jak tylko zostać zakonnica i klepać cały dzień pacierze.

— Wiem dobrze, że stracę wszystko — odpowiedziała Ismena — i właśnie dlatego płaczę.

— A kto ci powiedział, że twoje położenie

nie mogłoby być lepsze? Twoja przyszłość nie jest w rękach twej bratowej; możesz sama ją zabezpieczyć. Nadzieja jest jedynym dobrem, którego nie trzeba tracić; nie zakładaj więc rąk, lecz działaj.

— Próżne słowa! — przerwała Ismena głosem pełnym smutku. — Wiesz dobrze, że moje nadzieje są tak płonne, jak moje małżeństwo.

— Miec syna własnego lub przybranego, czyż to nie jedno?

Hrabina zwróciła wzrok pytający na Norę i odpowiedziała zimno.

— Hrabia nigdyby na to nie przystał.

— Po cóż ma o tem wiedzieć.

— Oszukaństwo, podrzucenie, zbrodnia? Jesteś szalona!

— Nie bawmy się w próżne słowa — odrzekła Nora. — Będzie to tylko czyn łitości nad biednym, opuszczonym dzieckiem. Siostrzenice twego męża powychodziły za mąż bardzo dobrze; bratowa ma dożywocie i nie potrzebuje majątku twego męża. Jeżeli pragną tej sukcesji, to tylko przez dumę i chęć dokuczenia ci.

— Nigdy! nigdy! — zawołała Ismena. — Nie chcę być ciąglą niewolnicą hańbiącej tajemnicy, chociażbym miała utracić cały majątek i znaczenie. Nigdy! — dodała wstrząsając głową, jakby z niej chciała odpędzić złe myśli.

— Ja jedna tylko wiedzieć będę o tajemnicy — odrzekła Nora — ja sama za nią odpowiem. Lepiej będzie ukrytą w mojem, niż w twojem sercu.

— Musisz przecie potrzebować pomocy drugiej osoby.

— Bez wątpienia, ale ona nic wiedzieć nie będzie. Twój mąż wyjeżdża na dość długo do Hawanny; z powrotem zastanie syna.

— Noro! Noro! niema niegodziwości, do której byś nie była zdolną.

— Wszystko to robię dla twojego szczęścia.

— Zwodzić człowieka, takiego, jak hrabia — to podłość nie do przebaczenia!

— Czyż nie robiono po tysiąc razy czegoś podobnego za pośrednictwem niewierności małżeńskiej?.. Wszak to daleko gorzej!

W tej chwili wszedł do pokoju hrabia.

— Droga Ismeno — rzekł przybliżając się do niej z czułością — przychodzę po ciebie. Twoje przyjaciółki udają się na spacer. Czy niemasz ochoty korzystać z wieczornego chłodu?

— Chodzenie mnie męczy, a wszyscy goście nudzą — odpowiedziała Ismena, poblądła na widok wchodzącego.

— Jesteś mizerną, drogie dziecko — odparł hrabia, — od pewnego zaś czasu zdajesz mi się przygnębioną. Czy nie jesteś chorą?

— Nie uskarżam się na nic — szepnęła młoda kobieta.

— Może — przerwała Nora, spojrzawszy na hrabiego ze złośliwym i znaczącym uśmiechem — może choroba twoja nie potrzebuje lekarza?

lius, Kopernik, Hus etc.;—ztałd dla współczesnych nauka, że na czyny wydatniejsze, na jakąś około dobra społecznego prace, potrzeba się zapatrywać okiem nietylko *serca* lecz *wiedzy*, chcąc uniknąć takich wznośnych ofiar, jakimi byli ci męczennicy prawdy.

Postępując za Smiles'em, prelegent w dalszym ciągu uwydatnia następujące zapory prawdziwej opinii: 1) *lenistwo* do rzetelnej pracy umysłowej, a ztąd brak wyrobionego sądu; 2) *modę*, czyli ślepe naśladowanie, „większa bowiem część ludzi (str. 112 Smiles), są to niewolnicy klasy, lub kasty, w której żyją. Dość często w każdym społeczeństwie istnieje pewien rodzaj sprzyśżżenia się wszystkim przeciw samoistości jednego; każde koło, każda koteryja ma swoje zwyczaje i obyczaje, którym się trzeba poddać, jeżeli nie chcemy, by nas odepchnięto; nie wielu zaś jest takich, którzy po za granice mody i zwyczajów występują na wolne powietrze osobistego działania i myślenia”—nawet jemy i żyjemy według przesądnych zwyczajów. Trzecią zaporą do wyrobienia prawdziwej opinii, będzie dbałość o *pozory solidarności* koteryjnej, w imię której czarne białem się nazwie. W końcu, po czwarte, na drodze do wyrobienia prawdy staje fałszywa *drażliwość*, osłaniająca tych, którzy właśnie rozświetlają fałsz; robi się to niby dla miłego spokoju, bo się nie chce być *bocianem*, wyłapującym żaby społeczne. Jedni więc milczą, inni mało rozumieją, a osobistości, nie przebierający w środkach, łowią tymczasem ryby w mętnej wodzie czemu dopomaga *tołhörzośtwo*, cecha dusz małych i miernot pospolitych—oraz brak *odwagi cywilnej*, która jest siłą duchową zaczerpniętą z charakteru. Ażeby więc posiadać odwagę cywilną, trzeba posiadać charakter, na budowę którego składają się dwa czynniki: serce i umysł.

Odwaga cywilna szuka prostych dróg, tak jak prawda — słów prostych. Gdzie opinia publiczna błądzi po omacku, gdzie chwast niemoralności przekonani i obyczajów silnie kiełkuje, tam odwaga cywilna ma największe zadanie i na największą cześć zasługuje. *Odwaga za to błagie* i polowanie na popularność, prelegent napiętnował zaledwie w kilku wyrazach, ale nader dosadnie.

Podawszy pobieżną treść odczytu, powtarzamy, że przedmiot przez prelegenta wybrany, zasługuje na wszelkie uznanie; obrobienie jego wszelako nie odznacza się tym

artyzmem i potocznością myśli, które porywają słuchaczy. W każdym razie za rzucony posiew rzetelne prelegentowi należą się dzięki, jakie też publiczność wyraziła w szczerym oklasku.

Do przedmiotu „O opinii publicznej” prawdopodobnie jeszcze raz powrócimy, postawwszy się samodzielniej rzecz tę obrobić.

### Z kroniki miasta Piotrkowa.

Jeżeli, szanowny czytelniku, kiedykolwiek wolnym czasem będziesz się przechadzał po prastarym Piotrkowie, słusznie zaciekawiony przeszłością, którą wieki przeistoczyły na obecną postać — wnet się przekonasz, że przodkowie nasi, tak jak my obecnie, żyłot przeplatali gorczyczą, zwykłą wszystkim pokoleniom.

Zajdź np., stań i podumaj na moście położonym na naszej cuchnącej Strawie, na ulicy dziś zwanej „Moskiewską”, dawniej Bykowskiem Przedmieściem, a jeszcze dawniej Nową Droga. Niegdyś nie było tu wcale ulicy, tylko moczary, przytykające do obszernego stawu, który się rozciągał od wzmiankowanego mostu aż do miejsca, gdzie dziś droga żelazna. Całą tę przestrzeń wzdłuż i wszeź, gdzie dzisiaj po obu stronach rowu łąki widzieć się dają, zalewała woda; przy moście zaś, w miejscu, gdzie kamienica Franciszka Gorczykowskiego, stał młyn, postawiony około roku 1438, za panowania Władysława III, w którym sukienicy sukna falowali. Spokojne to były czasy dla naszego miasta; było ono w kwitującym stanie, pełne zamoznych rzemieślników, a osobliwie sukieników, którzy na cały kraj słynne wyrabiali sukno. Nagle w r. 1544 straszny eios spadł na Piotrków. Morowe powietrze, czarna śmiercią zwane i jednocześnie pożar całe zniszczyły miasto; połowa ludzi wymarła, wielu usiekleo z prerażenia. Wtedy to król Zygmunt I, użył wszelkich sił dla ratunku Piotrkowa i wyżej wspomniany młyn i folusz dla sukieników, odbudować kazał r. 1546. Przeciż dla wielu przyczyn rekordzieła z trudnością się dźwigały, a rzeczony młyn prawie tylko z melenia zboża się utrzymywał; aż oto na początku r. 1656 znou spalony został podczas szturmowania Szwedów, którzy, pod komendą pułkownika Piro-

na, Piotrków zdobyli i mieszkańców złupili. Dopiero 30 czerwca tegoż roku, Jan Koniecpolski, jenerał, wojewoda sieradzki, z pospolitem ruszeniem, Szwedów do poddania się zmusiwszy 800 znich, wraz z wodzem Pironem, do częstochowskiej fortecy odesłał, gdzie na ich utrzymanie przeznaczono dochód z Olaszyna, Koziegłówny, Siewierza i Mitowa.

Wtenczas Piotrków wielką poniósł klęskę. Podczas oblężenia w mieście, kosztował korzec lichej maki 200 ówczesnych złotych; połowa ludzi uciekła od głodu, powietrza i repressyi żoładctwa. W mieście przed najściem Szwedów, było 5,000 mieszkańców, a po wkroczeniu Koniecpolskiego, zostało tylko 2,000 zgłodniałych, noszącym śmierć w swem łonie. Nie miała kogo zgnękana ludność wołać wówczas o ratunek; dźwigał się też Piotrków żółwim krokiem. Rzezonny młyn jeszcze raz był postawiony, ale już tylko o jednym złozeniu, dla tej prostej przyczyny, że zaniedbywano oczyszczać staw przez długie czasy; ztąd też młyn, który Starościem piotrkowskiemu płacił 10 złp. czynszu i dawał pewną ilość ryb, często dla braku wody stał bezczynny. Dopiero 1702 r. w miesiącu lutym, podczas oblężenia Szwedów za ich króla Karola XII, pod jenerałem Brandem, znou został spalony, wraz z dzielnicą żydowską: miasto wzięto szturmem, a mieszkańców i kościoły zrabowano. Powietrze jednak morowe wypędziło Szwedów z miasta, którzy, aby je trzymać w szachu, położyli się obozem pomiędzy Bugajem a Wielką Wsią. Aż oto nagle Rzewuski, krajczy, z chorągiewami polskimi spadł na nich niespodzianie, a pobiwszy na głowę, 400 w niewolę do głównego obozu w Pokrzywnicy odesłał.

W czasie tej wrzawy, spalony został obszerny dwór modrzewiowy, który stał w miejscu, gdzie dziś willa p. Psarskiego, pobudowany w r. 1438 przez Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego. We dworze tym, podczas sejmów, mieszkali prymas i koronni.

Wreszcie dnia 8 września 1786 r., gwałtowny pożar podsycany wichrem, wybuchł w żydowskiej dzielnicy po lewej stronie Strawy. W jednej chwili przeniósł się na całe miasto, które zgorzało wraz z kościołami, i z owym młynem, który już więcej nie powstał.

Szczupłe ramy „Tygodnia”, nie pozwalają szczegółowo opisywać przerażających przy-

Twarz Ismeny pokryła się nagłym rumieńcem gniewu i wstydu.

— Noro, milcz! rozkazuję ci!

— Dobrze, będę milczała. Mówią, panie hrabio, że im tajemnica lepiej jest strzeżona, tem się czegoś większego po niej spodziewamy.

Święta nadzieja ojcostwa ożywiła szlachetne rysy generała.

— Czy podobna? — szepnął, zatrzymując na zonie długie, przejmujące wejrzenie.

— Czyś pan nie zauważył już od trzech miesięcy — ciągnęła dalej Nora — jak pani hrabina jest nieswoja, osłabiona... Jakaż może być tego przyczyna? Niedowierza i nie daje się przekonać; lecz ja, co mam więcej doświadczenia, wiem co to znaczy.

— Kłamiesz! — zawołała Ismena — dusząc się prawie z gniewu.

— Czas pokaże — odpowiedziała mamka, jakby najpewniejsza siebie.

— Czas?... — przerwała oburzona Ismena.

W tej chwili dźwięk zegara, przedstawiającego Saturna, uderzył zwolna szóstą.

— Czas — kończyła Nora — jest naszym świadkiem, panie hrabio: za sześć miesięcy będziemy mieli odpowiedź.

#### IV.

Generał miał za sekretarza swojego syna chrzestnego, którego ojciec był odzwiernym w domu wiejskim w Chiclana. Nora, korzystając z ślepego przywiązania młodzieńca do rodziny generała, umyśliła zro-

bić z niego narzędzie, aby tajemniczy plan swój przyprowadzić do skutku. Hrabi, odjeżdżając do Hawanny, gdy wsiadał na okręt, napisał do swej żony list następujący:

„Droga Ismeno! już rozwijają żagle. Za chwilę będę zdale od ciebie, radości mojego życia! Do widzenia, drogie dziecko. Za powrotem, mam nadzieję, iż cię ujrzę trzymającą w swych objęciach dziecko, które zapewni nam szczęście nazawsze. Gdybyś potrzebowała jakiejś usługi, pozosta-wiam ci Łazarza. Możesz mu zaufać”.

Nora pokazała ten list Łazarzowi. Ten, nie badając wcale tajemnicy, a ślepo ufając zonie swego dobroczyńcy, udał się do Kadyxu i bez żadnych trudności wystarał się o biednego podrzutka, którego przywiózł, ani się domyślając, do jak niecej został wciągnięty roboty. W jakiś czas potem, Nora, z upoważnienia Ismeny, wysłała Łazarza pod zmyślonym pozorem, do Gibraltaru.

Wkrótce dowiedziano się, że w skutek jednego z tych tajemniczych wypadków, tak często dopomagających zbrodni, młody ów człowiek, powracając statkiem do Kadyxu, spotkał na drodze pod Conil niebezpieczny wir, na którym statek, wraz z całą załogą zatonał. Ismena została tą wiadomością nadzwyczaj przerażoną. Widząc się przyczyną głębokiej boleści matki Łazarza, lękała się powrócić do Chiclany, bo sumienie wyrzucało jej śmierć nieszczęśliwego młodzieńca. Pozostała więc w Kadyxie. Do-

wiedziała się wreszcie o powrocie generała, po przeszło sześciomiesięcznej jego nieobecności; udała się więc do portu wraz z mamką, niosąc podrzucone dziecko.

#### V.

Sprawiedliwość Boska miała wystąpić z całą swą surowością dla nieszczęśliwej hrabiny. Błąd jej, zimno i z namysłem popełniony, sprowadzić miał straszne następstwa. Fatalność wypadków obudziła w jej zakamieniałem sercu wyrzuty sumienia, których nie mogąc się pozbyć, strasznych doświadczała boleści. Ismena została istotnie matką; lecz przyjscie na świat dwóch synów zatrwożyło ją niezmiernie. Ulubieńcem ojca był... najstarszy z trzech chłopców, piękny, otwarty, niezwykle obdarzony zdolnościami. Wiedząc o tem z boleścią, ani się domyślała, iż szlachetny starzec przez samo uczucie sprawiedliwości, pragnał swemu pierworodnemu wynagrodzić widoczną doń niechęć hrabiny.

W ciągłej walce z wyrzutami sumienia, które nie mogło wchodzić w żadne układy ze światowym szacunkiem — w codziennej takiej, powtarzamy, walce, nie przedstawiała się wahać co ma począć: czy pójść drogą wskazaną przez sumienie, czy przez próżne dumy poszepty?

Nadeszła chwila, w której doktorzy, widząc ją słabą i umierającą, zalecili, jako jedyny środek ratunku, wyjazd na wieś.

W Chiclana oznajmiono powrót państwa i przygotowano dom na ich przyjęcie.





szej stronie".—Cytatą powyższych wyrazów charakteryzowało pismo, stosunek urzędniczego otoczenia do wykształconych ludzi... Działo się to wprawdzie na dalekim wschodzie, w krainie Turgajskiej; wszakże, jak list z Sosnowca dowiódł, podobna taktyka i na granicy zachodniej może mieć miejsce...

— Z dniem 1-m kwietnia, zaczyna wychodzić tygodnik popularny, poświęcony naukom przyrodniczym p. t. „Wszechświat”, którego redaktorem ma być p. Br. Znatowicz. Znać jest ważne stanowisko, jakie w łańcuchu wiedzy zajmują dziś nauki przyrodnicze; do pryncypałów więc wzmiankowanego pisma, specjalnie nikogo zachęcać nie potrzebujemy; każdy bowiem mający pretensyję do oświaty, nie omieszka wpisać się w poczet jego czytelników.

— Wyszedł z druku № 2-gi „Wiadomości bibliograficznych” warszawskich, nowego wydawnictwa, o którym wzmiankowaliśmy w przeszłym tygodniu.

### Wypadki w gubernii:

Od dnia 22 lutego do 6 marca, znaleziono dwa martwe ciała, miało miejsce jedno dzieciobójstwo, 5 samobójstw, 2 zabójstwa i 1 napad w połączeniu z rozbójem.

### Licytacje w gubernii Piotrkowskiej.

— W d. 3 (15) maja, w kancelaryi rejenta Aleksandra Żakowskiego, na sprzedaż majątku Stróża i Grabek w pow. noworadomskim, od sumy 24,457 rs. 90 kop.

— W d. 30 marca (11 kwiet.), w osadzie Siewierz pow. będzińskiego, na sprzedaż jednej krowy.

— W d. 1 (13) kwiet., w osadzie Stryków pow. brzezińskiego, na sprzedaż powozu, różnego rodzaju mebli i 6 krów.

— W d. 22 marca (3 kwietn.), w urzędzie pow. łódzkiego, na 3-letnią dzierżawę dochodów propinacyjnnych w majątkach: Andrzejów, Garbarnia i Ścięczno, od sumy rocznej 178 rs.

— W d. 3 (15) czerw., w kancelaryi hipotecznej pow. łódzkiego w m. Łodzi, na sprzedaż nieruchomości pod № 338A, od sumy 21,750 rs.

— W d. 6 (18) kwiet., w magistracie m. Brzezina,

na budowę nowej i reparacyę starej studni od sumy 874 rs. 90 k.

— W d. 12 (24) kwiet., w urzędzie wójta gminy Regnów. pow. rawskiego, na sprzedaż ubrania, bielizny, mebli i t. p., pozostałych po śmierci administratora parafii.

— W d. 15 (27) kwiet., w urzędzie pow. łódzkiego, na restauracyę ratusza w m. Zgierzu, od sumy 1014 rs. 23 k.

— W d. 6 (18) kwiet., w urzędzie gm. Bratoszewice, na dzierżawę dochodów Głównowskiej kasy bóżniczej, a także opalania i oświetlenia, i dzierżawę mykwy, od sumy 204 rs. 40 k. w ciągu 1882/84 r.

### Ceny zboża.

Piotrków 28 marca 1882 r. wtorek.

Pszennica rs. 9,50.— Żyto rs. 6,00.— Jęczmień rs. 4,20.— Owies rs. 3,15.— Groch rs. 6,00—6,30.— Koniczyna biała rs. 56,00.—Koniczyna czerwona rs. 46,00.— Rzepak rs. 9,00.— Łubin rs. 6,30— — — Gryka rs. 5,00.— Kartofle rs. 1,00.

jedyne w całym swoim życiu, wymówione do tego zranionego serca, błagającego o jedną łaskę przebaczenia, zanim bić przestało. Wyrzucając sobie swoje okrucieństwo, sądził, iż jednym słowem byłby przedłużył życie nieszczęśliwej, albo przynajmniej osłodził jej ostatnią skonania chwilę.

Ima jeszcze myśl bolesna napełniała dni jego goryczą: fatalna tajemnica, dotychczas jego synów, o której nikt prócz niego nie wiedział.

Nora bowiem po rzuceniu przez jej panią przekleństwie, dostała pomieszania zmysłów i umierała w domu obłąkanych.

Generał nie mógł odkryć tajemnicy, nie poświęcając tego, którego kochał najczulej, a przytem nie pokrywając hańbą imienia matki dwóch własnych synów.

— Jest jeszcze dosyć czasu — myślał — na odkrycie tej smutnej prawdy. Czasami chciał tajemnicę tę całą unieść z sobą do grobu, to znowu, w swej prostej i stałej uczciwości, zastanawiał się, czy ma prawo udzielić części majątku przodków człowiekowi obcemu?

— Czyż mogę głową mego domu zrobić dzieciu nieznanym rodziców i pozwolić aby przywłaszczyło sobie to, co należy wino do prawych moich spadkobierców?

Z sumieniem nie można wchodzić w układy; ono nie pozwala połączyć prawa obowiązku z wymaganiami serca lub względami świata. Schleger mówi: „najpiękniej-

sze rzeczy, jakie znam, są: niebo gwiaździste nad naszymi głowami i uczucie obowiązku w naszym sercu”.

Lata płynęły. Hrabia pochylony wiekiem, czuł się blizkim śmierci.

Chcąc spędzić ostatnie dni życia w obecności synów i wyjawić im tajemnicę, której niewolno mu było unieść z sobą do grobu, przywołał wszystkich trzech do Oficyna, gdzie chciał umrzeć i być pochowanym obok żony, aby choć po śmierci dać jej dowód pamięci, miłości i przebaczenia.

Wszyscy trzech synowie hrabiego byli już ludźmi skończonymi, którymi mógł się pochlubić. Ramon ukończył chlubnie szkołę wojskową; drugi był oficerem marynarki; trzeci przywoził świetne świadectwa z uniwersytetu Sewilskiego.

Generał leżąc na fotelu, patrzył na synów wzrokiem pełnym czułości. Lecz kiedy jego oczy zatrzymywały się na Ramonie, spadały mu na twarz łzy mimowolne. Widząc wrzście, iż ostatnia chwila jego życia się zbliża, tak do nich przemówił:

— Od wielu lat, dzieci drogie, w sercu mojem zamknięta jest straszna tajemnica, która jest dla jednego z was nieszczęściem; ale blizki zgon milezeci mi dłużej nie pozwala. Serce zaprzecza tym słowom, jednakże... jeden z was nie jest mym synem. Trzej bracia oniemieli z przerażenia.

— Wiecie dobrze — mówił dalej starzec, po długim milczeniu — jak zawsze równo

między was dzieliłem moje przywiązanie; nikt nigdy, ani wy sami nie wiedzieliście, który do mnie nie należy. Wy same, drogie dzieci, powiedźcie: które z was nie kocha mnie jak ojca.

W odpowiedzi, tonący we łzach, rzucili się wszyscy trzech w jego objęcia.

— Jeżeli serce wasze nie wam nie mówi — dodał wzruszonym głosem — okrutny obowiązek zmusza mnie do wyznania...

Spojrzeni po sobie, ściskając się wzajemnie.

— Ojcze! — zawołali wszyscy trzech jednozgodnie — nie wiedzieć nie chcemy!

Generał wznosił oczy i ręce do nieba.

— Dzięki ci Boże! — zawołał — umieram spokojny. Dzieci drogie! dzieci moje! niech radość zniszczenia na zawsze tej smutnej tajemnicy i myśl, że miłością braterską pokryliście jak zasłoną nieszczęście jednego z was, uczynią życie wasze tak szczęśliwym, jak wy uczyniliście szczęśliwą śmierć moją.

I wznosząc ręce po nad głowami trzech synów, klęczących u nóg jego, rzekł uroczystym głosem:

— Niech ostatnie słowa moje będą waszą nagrodą. Dzieci moje, błogosławię was!

## OGŁOSZENIA

FABRYKA **GIPSU D. ŻÓŁTYŃSKIEGO**  
w Warszawie przy ulicy Leszczyńsk. i Dobrej № 1.  
Sprzedaje Gips Rolniczy po kop. 50 za Centnar 100 funtowy. Biorącym niemniej 300 pudów, odstępując się stosowny rabat.  
Gips Sztukatorski i Muślarski po rs. 2 za korzec 220 funtowy.  
Zlecenie z prowincyi załatwiają się szybko i na zaliczenie kolei żelaznej.  
(R. i Fr. 01718). (3-2)

**PLAC**  
na skład węgla, **stajnia** na 5 koni i **komórka** na siano i słomę do wynajęcia od 1 lipca r. b. Róg alei Aleksandryjskiej i Odeskiej ulicy. Wiadomość u właściciela domu.  
(2-2)

**Dystylarnia Parowa**  
podług najnowszego systemu, świeżo zbudowana,  
**Markusa Braun**  
w Piotrkowie.  
Ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że sprzedaje wprost z fabryki **alkohol, spirytusy i stołową wódkę; słodkie wódki, likiery i araki, hurtowo i detalicznie** po cenach **umiarkowanych**, możliwie niskich. (10-8)

**Akuszerka**  
**Ulica Leszno Nr. 21 w Warszawie**, przyjmuje osoby spodziewające się słabości we wspólnych i osobnych pokojach z wszelkimi wygodami od rs. 15, z **umieszczeniem dziecka**. Troskliwa opieka i dyskrecyja zapewnia się.  
(R. i Fr. 01748). (3-2)

**L**es personnes qui désiraient prendre des leçons particulières de **conversation et de langue française** voudront bien s'adresser au bureau du journal „Tydzień”.  
(0-26)

**w Majątku Borowno.**  
4 wiorsty od Kłomnic na sprzedaż  
1. Ogier anglo-arabski maści gniadej lat 5—wzrostu 2 arszyny 4½ werszka  
Cena Rs. 1200— bez wady,  
2. Oger angielski gniady 3 letni za Rs. 400.  
3. Ogier angielski czystej krwi lat 6 skarogniady za Rs 750.  
Tamże stacyja ogierów janowskich które stanowią po Rs. 8—5—i 4.  
Wszelkie szczegóły na miejscu — na zapytania listownie daje się objaśnienia.  
(3-2)

**Poszukuje się Panienci**  
z dobrem wychowaniem w wieku od lat 12 do wspólnego dalszego kształcenia się z jedną panią w wsi — przy dozoru matki, a nauce wysoce wykształconej nauczycielki, nauczyciela i niemki, za opłatą podług umowy. Osoby interesowane zgłosić się racza do mieszkania W-iej Arkuszewskiej przy ulicy Bykowskiej Przedmieście, dom Frontzkiego, drugie piętro  
(3-2)

**ZAKŁAD Budowlano-Stolarski „RODZINA“.**  
Zawiadamia Szanowną Publiczność, że z dniem 20-m listop. zmienił Majstra, i że nowozaangażowanemu powierzył dalsze kierownictwo Fabryki. Zamówienia wszelkie i wypłaty, **tylko nowoprzyjętemu majstrowi** Szanowna Publiczność powierzać raczy, który na to piśmienne upoważnienie posiada.  
Poleca się przytem z wyrobami w skład Stolarstwa wchodzącymi, za których trwałość poręcza. (0-17)  
Jest do sprzedania  
**Garnitur Mebli**  
masiw machoniowych, pokrytych rypsem morderowym: kanapa, stół, dwa fotele i dwanaście krzeseł. Wiadomość do 3-go kwietnia w domu Henczkiego. (0-2)  
**Lekcje POLSKIEGO JEZYKA i Literatury**  
Wiadomość w redakcyi „Tygodnia”.  
(0-26)

Z dniem 1-m Stycznia 1882 r. wychodzić zaczął w Warszawie nowy Dziennik polityczny, ekonomiczny, społeczny i literacki

# SŁOWO

pod redakcją  
**Henryka Sienkiewicza**  
(Litwosa).

Zawiera następujące działy: 1) Artykuły wstępne w kwestyjach politycznych, społecznych, ekonomicznych i rolniczych. 2) Korespondencje z prowincyi, Cesarstwa i zagranicy. 3) Wiadomości miejscowe, krajowe i zagraniczne. 4) Przegląd prasy krajowej, zagranicznej i rosyjskiej. 5) Przegląd polityczny. 6) Wiadomości urzędowe. 7) **Telegramy własne.** 8) Telegramy agencji telegraficznej. 9) Artykuły z dziedziny ekonomicznej. 10) W feljetonie powieści oryginalne, opowiadania, szkice historyczne, literackie i t. d. Kroniki tygodniowe (Litwosa). Kroniki z Paryża, Wiednia, Londynu, Berlina i t. d. 11) Sprawozdanie giełdowe. 12) Ceny targowe. Co sobotę dołączane są do „Słowa” osobne literacko-naukowe  **dodatki** formatu połowy dziennika.

Z dniem 1-m kwietnia rozpocznie w odcinku druk powieści Henryka Sienkiewicza (Litwosa) p. t. „**Bartek zwycięzca**”, następnie zaś szkice historyczny Stanisława Smolki „**Czarny Iwan**”, oraz Stanisława Tarnowskiego „**Rzeczpospolita Babińska**”.

Cena prenumeraty na prowincyi: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3.

Adres Redakcyi i Administracyi: w Warszawie ulica **Niecała Nr. 1.**

Wydawca Antoni Zaleski.

(R. i Fr. 01731)

(4-1)

## WARSZAWA

Nowo otworzona  
FABRYKA

### Piór Strusich i Fantazyjnych

F. GLIWIC

Senatorska № 20, wprost kościoła Ś. Antoniego w podwórzu. otrzymała i otrzymuje ciągle świeże **Modele Paryzkich Piór Strusich i Fantazyjnych Aigrettes i Ptaków. Kwiaty Paryzkie.** Jako nowość poleca fabryka **Modele Kapeluszy, Piór i Kwiatów.** Ceny niepraktykowanie niskie. **Pranie, Fryzowanie i Farbowanie na sposób Paryzki.**

(R. i Fr. 01752)

(6-1)

## C. SKORYNA i H. NEUENDORFF.

Fabryka Wyrobów Kamieniarskich i Marmurowych w Warszawie, na Pradze pod № 415d przy samym moście.



**Poleca się** wykonaniem wszelkich robót budowlanych z kamienia, jako to: **schody, balkony, balustrady i wszelkie ozdoby.** Są zawsze na składzie do wyboru. **Pomniki grobowe** tak z piaskowca, jako też z marmuru. Płyty marmurowe rozmaitych rozmiarów, blaty do umywalni, bufetów, stolów i konsoli. Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie wyrobów z kamienia tak piaskowego, jako też granitowego i marmuru wchodzące.

Na żądanie przedstawia fabryka rysunki i cenniki swoich wyrobów.

Ceny o ile można najtańsze.

(R. i Fr. 8437)

(24-15)

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**

## Rządca

poznańczyk, obeznany z gospodarstwem połowem, zarówno jak i z wszelkimi maszynami i hodowaniem bydła, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 lipca r. b., po informacje prosi zgłaszać się pod literami W. Ch. poste restante w Piotrkowie. (1-1)

## Sklep spożywczy

w domu Kamińskiej, obok piekarni Krakowskiej, przy placu Bernardyńskim.

Został świeżo zaopatrzoney we wszelkie produkty spożywcze, a mianowicie:

**Sery** krowie, owcze, śmietankowe i szwajcarskie, w najlepszych gatunkach.

**Masło** świeże i litewskie.

**Powidła** w dwóch gatunkach; owoce suszone, oraz konserwy i marynaty.

Sklep zaopatrzoney również został w różne gatunki **Maki**, kaszy, oraz herbaty, kawy, cukru, i innych towarów kolonialnych. Skład **mleka** otwartym zostanie od 1 kwietnia r. b.

Wszystko po cenach najumiarkowańszych.

(3-1) **Urbańska.**

## Plac Nr. 10

przy Alei Aleksandryjskiej, do sprzedania w każdej chwili. Wiadomość u W-go Pastora Müllera.

(6-1)

Na stacyi Rokiciny drogi żelaznej Warszawskiej, vis a vis Bahnhofu, jest do **wynajęcia**

## Mieszkanie

składające się z dwóch pokoi i kuchni, rocznie lub na letnie miesiące. (2-1)

SKŁAD KRYSZTAŁÓW I PORCELANY  
**E. CHWASTKIEWICZA**  
WARSZAWIE  
ulica Miodowa № 496 (nowy 1)

(R. i Fr. 01447)

(20-1)

**W** sobotę dnia 11 bież. miesiąca zgubiony został na ulicy Petersburskiej, po stronie Bernardyńskiego ogrodu, **złoty koleczyk.** Łaskawy znalazca złożył zechce takowy w sklepie W-go Zaleskiego za odpowiednią nagrodą. (3-1)

## Zaraz lub od św. Jana potrzeba Rządy

do zagospodarowania oddzielnego folwarku. Wymagane dowody kwalifikacyjne: kaucyja w gotówce. Wiadomość w księgarni **Jędrzejewicza** w Piotrkowie. (3-1)

## Do sprzedania

dobra **POLESZYN-ORPELÓW** i **NIEWÓŁKA**, w pow. Łaskim. gub. Piotrkowskiej, o 6 wiorst od miasta powiatowego Łasku, milę od Pabianic i 3 mile od Łodzi położonej. Szosa Łódzko-Kaliska przechodzi przez majątek.

**Przestrzeń** obu folwarków 926 morgów, 155 pr.; w tem łąk dwukośnych 175 morgów. **Wysiano** około 230 korcy oziminy. **Ziemia** w części żytnia a w części jeździenną. **Budynki** drewniane w dobrym stanie. **Punkt** wyborczy dla zbytu produktów i urządzenia wielkiego gospodarstwa mlecznego. **Inwentarz** żywy i martwy w dobrym stanie. W roku bieżącym dokonany został **pomiar** obu folwarków, zrobione nowe mapy i zebrane wszystkie dokumenty potrzebne do założenia dla każdego z folwarków **osobnej księgi hipotecznej.** Przez Poleszyn-Orpelów przeprowadzono trasę mającej przyjsć do skutku **kolie Lódzko-Kaliskiej.**

Na obrotach tych, hipotecznie należących do Piotrkowa cięży dług Towarzystwa Kred. Ziem. 8,650 rubli, i dług prywatny 2,400 rub.

Cena majątku **2,000 rubli za włość.**

Bliższych szczegółów powziąć można zgłaszając się do administracyi dóbr **Spodoszyn** przez **Gostków**, pow. Łęczycki gub. Kaliska lub do p. **Sułkowskiego** w kantorzce **Gazety Warszawskiej.** Długa № 32. (5-3)

Potrzebna jest

## DZIERŻAWA

od 1 czerwca 1882 r. w gubernii piotrkowskiej, składająca się z 10-u włók w **dobrej kulturze;** w tem żeby było przynajmniej 15 morg łąk i dom mieszkalny w dobrym stanie. Ktoś miał takową, raczy się zgłosić piśmiennie pod adresem: **K. Jacewska przez Sułejów w Stobnicy.** Tamże jest do sprzedania **młocarnia** zupełnie nowa z całym urządzeniem (4-3)

**BLACHĘ CYNKOWĄ**  
do krycia dachów  
poleca  
Skład wszelkich materyj-  
tów blacharskich  
**DRZAŹDZYŃSKI** i S-ka  
w Warszawie  
Orla 4.  
(R. i Fr. 1024) (5-5)

## Hyjacentów, Konwalij

i innych kwiatów, wszelkich **nasion** kwiatowych i potażeryjnych, jak również i **flanc,** dostać można u ogrodnika w posesyi W-go Popowskiego, róg alei Aleksandryjskiej i ulicy Odeskiej (Rokszyckiej), tamże sprzedają się **roże sztampowe i niskopienne,** różne **krzewy i szczyepy** drzewek tak ozdobnych jak i owocowych **po cenach umiarkowanych.** (0-6)

## Letnie Mieszkanie

w **Marysinku**

w bliskości stacyi **Poraj** (pierwsza stacyja za Częstochową. Dom składający się z 10 pokoi, położony pod samym lasem sosnowym w bliskości rzeki Warty, może być podzielony podług życzenia osób. Za każdy pokój miesięcznie **po rs. 10.** Wiadomość u zawiadowcy st. Myszków. Plan mieszkania w Redakcyi „Tygodnia”. Uprasza się o wczesne zamówienia. (2-1)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 11-y powieści przez Karola Desyl p. t. „**Przebaczenie**”.